

Sygn. akt I C 691/16

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 12 grudnia 2017 roku

Sąd Okręgowy w Gorzowie Wielkopolskim I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący SSO Elżbieta Naftyńska

Protokolant sekretarz sądowy Anna Kubis

po rozpoznaniu w dniu 5 grudnia 2017 roku w Gorzowie Wielkopolskim

na rozprawie

sprawy z powództwa M. P. (1)

przeciwko pozwanej M. D.

o uznanie czynności prawnej za nieważną ewentualnie za bezskuteczną

I. oddała powództwo;

II. zasądza od powódki M. P. (1) na rzecz pozwanej M. D. kwotę 10.847 złotych z tytułu zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

SSO Elżbieta Naftyńska

## UZASADNIENIE

**Powódka M. P. (1)** w pozwie z dnia 9 czerwca 2016 roku wniosła o ustalenie, że nieważna jest umowa darowizny nieruchomości położonej w miejscowości R., stanowiąca działkę gruntu o numerze ewidencyjnym (...) o powierzchni (...)hektara, dla której Sąd Rejonowy w Gorzowie Wielkopolskim prowadzi księgę wieczystą o numerze (...), objęta aktem notarialnym z dnia 12 sierpnia 2011 roku, sporządzonym przed notariuszem Henrykiem Piotrem Wiszewskim w Kancelarii Notarialnej w G. za numerem Rep. A (...) zawarta pomiędzy M. R. a pozwaną M. D., ewentualnie o stwierdzenie bezskuteczności przedmiotowej umowy. Domagała się także zasądzenia od pozwanej na swoją rzecz zwrotu kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego.

W uzasadnieniu pozwu podała, że darczyńca M. R. był ojcem powódki. Nigdy nie pozostawał w związku małżeńskim ani z matką powódki ani z pozwaną. W umowie darowizny oświadczył, że daruje pozwanej – swojej żonie nieruchomość na prawach wspólności majątkowej małżeńskiej, co nie mogło odnieść skutków prawnych, gdyż pozwana nie była w tym czasie ani też w późniejszym żoną M. R.. Umowa darowizny jest zatem nieważna jako sprzeczna z ustawą albo też mająca na celu obejście ustawy i dlatego nie może wywierać żadnych skutków prawnych. Jeśli sąd nie podzieliłby poglądu powódki, to należy stwierdzić, że umowa darowizny jest bezskuteczna wobec niezawarcia związku małżeńskiego przez M. R. z pozwaną.

**Pozwana M. D.** w odpowiedzi na pozew wniosła o oddalenie powództwa w całości oraz obciążenie powódki kosztami procesu.

W uzasadnieniu pozwana wskazała, że powódka nie posiada interesu prawnego w wytoczeniu niniejszego powództwa o ustalenie, gdyż drogą właściwą do ustalenia nieważności umowy darowizny winien być proces wytoczony na podstawie przepisu art. 10 ustawy o księgach wieczystych i hipotece o uzgodnienie treści księgi wieczystej z rzeczywistym stanem prawnym, nie zaś proces o ustalenie nieważności umowy na podstawie przepisu art. 189 k.p.c.

Pozwana ponadto podniosła, że brak jest przesłanek do uznania umowy darowizny za nieważną. Pozwana bowiem żyła w długoletnim konkubincie z M. R. i planowała zawrzeć z nim związek małżeński, do czego jednak nigdy nie doszło. Przez blisko trzydzieści lat tworzyli konkubinaty, mieszkali razem, prowadzili wspólne gospodarstwo domowe i wspólnie podjęli decyzję o budowie domu na działce stanowiącej wyłączną własność M. R.. Wspólnie także finansowali budowę domu, M. poprzez prowadzenie prac budowlanych, gdyż miał firmę budowlaną, natomiast pozwana poprzez osobistą pracę na budowie, opłacanie pracowników i nadzorowanie ich prac. Ponadto pozwana przeznaczyła na budowę domu środki pieniężne, pochodzące ze sprzedaży jej lokalu położonego w G. przy ulicy (...), co nastąpiło w trakcie prac budowlanych. Dom miał być wspólnym centrum życia na starsze lata, tam również miała zamieszkać córka pozwanej wraz ze swoją rodziną, dokonując adaptacji poddasza.

W ocenie pozwanej gdyby natomiast uznać, że umowa darowizny jest nieważna, to jej zdaniem uzasadnione w takiej sytuacji faktycznej jest dokonanie konwersji tej czynności prawnej poprzez ustalenie, że M. R. darował pozwanej udział wynoszący 1/2 części we własności nieruchomości, gdyż taka była jego rzeczywista wola. Skutek tej czynności prawnej, czyli powstanie współwłasności ułamkowej po 1/2 części w miejsce współwłasności bezudziałowej małżeńskiej. Możliwe jest zdaniem pozwanej przyjęcie, że strony aktu notarialnego z dnia 12 sierpnia 2011 roku dokonały w istocie umowy darowizny udziału 1/2 części we własności nieruchomości, gdyż taka była hipotetyczna wola stron. Gdyby strony umowy darowizny wiedziały, że ich oświadczenie o podarowaniu nieruchomości na prawach wspólności majątkowej małżeńskiej jest nieważne, to z całą pewnością dokonałyby zastępczej umowy, w której złożyłyby oświadczenia o podarowaniu i przyjęciu udziału wynoszącego 1/2 części we własności nieruchomości. Tak zastępcza umowa darowizny byłaby ważna i prowadziłaby do pełnego uwzględnienia intencji darczyńcy, który zmarł w dniu 19 sierpnia 2014 roku.

### ***Sąd Okręgowy ustalił następujący stan faktyczny:***

M. R. jako kawaler spotykał się z H. W. (2) matką powódki, ale nigdy nie pobrali się. Natomiast matka powódki wyszła za mąż za K. W. i w trakcie małżeństwa urodziła się powódka – M. P. (1). W akcie urodzenia jej rodzicami wskazani zostali H. W. (3) z domu W. i K. W..

Od 2008-2009 roku powódka powzięła od swojej matki informację, że jej ojcem biologicznym może być M. R., nie zaś K. W. wpisany w akcie urodzenia powódki. Od tego czasu powódka zaczęła odwiedzać M. R., który zgodził się na przeprowadzenie badań DNA. Powódka wiedziała o tym, że od wielu lat M. R. żyje w konkubincie z pozwaną, mówił jej o tym sam M.. Miała także wiedzę, że pozwana zamieszkiwała z nim w lokalu przy ulicy (...) w G., a w latach 2011-2012 rozpoczęli budowę domu na działce zakupionej wcześniej przez M..

### ***Dowody:***

-zeznania powódki (k. 106-109)

- zeznania pozwanej (k. 110-116)

Pozwana M. D. oraz M. R. przez blisko 30 lat tworzyli konkubinaty. Mieszkali wspólnie w lokalu przy ulicy (...) w G., prowadzili razem gospodarstwo domowe, mieli jednak odrębne rachunki bankowe. M. zwracał się do pozwanej M., M., czasem opowiadając innym o swoich sprawach, określał pozwaną jako „moja żona”. Zajmował się również córką pozwanej B. P., która zwracała się do niego słowami „tato”. Z tych względów przez wiele osób z otoczenia postrzegani byli jako małżeństwo, siebie też tak traktowali. Nigdy jednak nie zawarli związku małżeńskiego, chociaż takie plany co pewien czas pojawiały się. Zarówno pozwana jak M. pracowali i utrzymywali wspólnie zajmowane mieszkanie, prowadzili wspólne gospodarstwo domowe. M. miał problemy z nadużywaniem alkoholu, często zdarzało się, że

wpadał w ciągi alkoholowe, wówczas przestawał pracować, tracił pieniądze. Pozwana przeżywała takie zachowanie konkubenta, płakała wówczas, prosiła by podjął leczenie, zdarzało się również, że na kilka dni wyprowadzała się od niego, jednak po pewnym czasie wracała. Pomimo nałogu M. pozwana trwała przy nim, interesowała się jego życiem i chciała z nim nadal żyć. Wspólnie jeździli do pracy w Niemczech, by tam podejmować prace i zaoszczędzić trochę pieniędzy na dalsze wspólne życie.

M. R. zakupił działkę gruntu położoną w R. i tam postanowił wspólnie z pozwaną wybudować dom, w którym mieli zamieszkać na stare lata. Planowali również, by wspólnie z nimi zamieszkała córka pozwanej B. P. ze swoją córeczką po wyremontowaniu poddasza.

Budowa domu na działce w R. rozpoczęła się w 2011 roku. Pozwana i M. chwalili się sąsiadom, że budują wspólnie dom, pozwana filmowała postępy prac i pokazywała sąsiadom. M. R. był budowlancem i to on wraz ze swoimi pracownikami wykonywał prace budowlane. Pozwana natomiast pomagała w usuwaniu roślinności na działce, następnie wykonywała prace remontowe wspólnie z M. wewnątrz budynku. To ona również nadzorowała prace budowlane, niekiedy wypłacała wynagrodzenia pracownikom za wykonane prace budowlane. Oboje z M. finansowali budowę domu. Pozwana sprzedała swoją kawalerkę położoną w G. przy ulicy (...) i otrzymane pieniądze zainwestowała w budowę.

Parter domu był prawie gotowy do zamieszkania, piętro było niewykończone. We wspólnych planach pozwanej i jej konkubenta było także to, by córka pozwanej sprzedała swoje mieszkanie, wyremontowała poddasze i zamieszkała na nim wraz ze swoją córką, a wnuczką pozwanej. Pozwana i M. pomieszkiwali w domu w R., jednak nie był on jeszcze całkowicie ukończony i dlatego nadal mieszkali w G. przy ulicy (...). Zapraszali sąsiadów do budowanego domu w R., by pokazywać wnętrze budynku, mówili również jak będą rozmieszczone pokoje, gdzie będzie mieszkała w przyszłości córka pozwanej B.. W tym czasie na terenie budowy domu nie widywano nigdy powódki.

#### **Dowody:**

- zeznania pozwanej (k. 110-116)
- zeznania świadka B. P. (k. 147-149)
- zeznania świadka M. B. (k. 144-146)
- zeznania świadka R. B. (k. 146-147)
- zeznania świadka Z. C. (k. 147)
- zeznania świadka J. K. (k. 149-150)
- zeznania świadka W. L. (k. 150-151)
- zeznania świadka M. P. (2) (k. 151-152)
- kopia umowy sprzedaży lokalu przy ulicy (...) (k. 60-63)

W latach 2008-2009 pojawiła się córka M. R. – powódka M. P. (1). Przez wcześniejsze 33 lata nie miała ona kontaktu z ojcem, w metryce urodzenia miała wpisanego jako ojca męża swojej matki - K. W.. W 2013 roku powódka zrobiła testy DNA, które potwierdziły, że M. R. jest jej ojcem. Powódka przeprowadziła sprawę o zaprzeczenie ojcostwa, w 2014 roku wystąpiła o ustalenie ojcostwa M. R..

**Dowód:** zeznanie powódki (k. 106-109)

Pozwana kilka razy chciała sprzedać swoje mieszkanie położone przy ulicy (...) w G., jednak po pewnym czasie rozmyślała się i rezygnowała ze sprzedaży. Pozwana wybrała na pośrednika obrotu nieruchomości W. L., który miał

znaleźć kupca lokalu. Mieszkanie pozwanej było uznawane za atrakcyjne i nie było problemu ze znalezieniem chętnych do jego nabycia. Pozwana myślała, że budowa domu w R. nie będzie wymagała sprzedaży jej lokalu, jednak brakowało pieniędzy do dalszych prac i dlatego wiosną 2011 roku ostatecznie zdecydowała się sprzedać swoje mieszkanie. Aktem notarialnym z dnia 30 marca 2011 roku zapisanym w Rep. A nr (...) pozwana sprzedała W. N. stanowiące jej własność spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu mieszkalnego za kwotę 80.000 zł. Przy zawieraniu tej umowy miał być obecny pośrednik W. L.. Po zawarciu umowy i przekazaniu pieniędzy pozwanej przez nabywcę, pozwana wręczyła otrzymaną sumę M. R.. Pieniądze ze sprzedaży miały być przeznaczone na budowę domu.

**Dowód:** umowa sprzedaży z dnia 30 marca 2011r. Rep A nr (...) (k. 60-63)

- zeznania pozwanej (k. 110-116)

- zeznania świadka W. L. (k. 150-151)

W dniu 12 sierpnia 2011 roku przed notariuszem Henrykiem Piotrem Wiszewskim ojciec powódki M. R. zawarł z pozwaną umowę darowizny, która została zapisana w Repertorium A pod nr (...). Zgodnie z jej treścią M. R. darował swojej żonie M. D. prawo własności nieruchomości, stanowiącej działkę o numerze ewidencyjnym (...) o powierzchni (...) ha, położoną w miejscowości R., dla której Sąd Rejonowy w Gorzowie Wielkopolskim VI Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą o numerze (...). Umowa przewidywała, że przedmiot darowizny stanowić będzie majątek objęty wspólnością ustawową majątkową małżeńską M. R. i pozwanej. Akt został odczytany przez notariusza, żadna ze stron nie zgłosiła wątpliwości ani zastrzeżeń.

W oparciu o powyższy akt notarialny pozwana i jej konkubini M. R. zostali wpisani do księgi wieczystej przedmiotowej nieruchomości jako właściciele na prawach wspólności ustawowej małżeńskiej.

**Dowód:**

-akt notarialny z dnia 12 sierpnia 2011 roku rep. A nr (...) (k. 9-13)

- odpis zupełny KW (...) (k 14-19)

- zeznania świadka H. W. (1) (k. 125-126)

W dniu 30 czerwca 2014 roku pozwana zawarła ze Spółdzielczą Kasą Oszczędnościowo – Kredytową umowę pożyczki, na mocy której uzyskała 10.000 złotych. Pieniądze miały być przeznaczone na dalsze prace budowlane.

**Dowód:**

- umowa pożyczki nr (...) z dnia 30 czerwca 2014 roku (k.54-59)

- zeznania pozwanej (k. 110-116)

Latem 2014 roku u M. R. wykryto raka płuc z przerzutami do wątroby. Po dwutygodniowym pobycie w szpitalu w T. w dniu 19 sierpnia 2014 roku M. R. zmarł. Pogrzeb wyprawiła mu pozwana. Na pogrzebie była obecna również powódka.

Po śmierci M. R. w dniu 16 stycznia 2015 roku został złożony do Sądu Rejonowego w Gorzowie Wielkopolskim pozew Prokuratora Rejonowego w Gorzowie Wielkopolskim o zaprzeczenie ojcostwa K. W.. Proces toczył się z udziałem powódki, jej matki i K. W.. W trakcie procesu został przedstawiony raport z dnia 22 kwietnia 2013 roku z genetycznej analizy ojcostwa. Sąd Rejonowy w Gorzowie Wielkopolskim w wyroku z dnia 11 marca 2015 roku w sprawie sygnatura akt III RC 37/15 ustalił, że K. W. nie jest ojcem powódki M. P. (1). Wyrok stał się prawomocny z dniem 2 kwietnia 2015 roku.

W dniu 17 marca 2015 roku powódka złożyła do Sądu Rejonowego w Gorzowie Wielkopolskim pozew o ustalenie, że jej ojcem jest M. R.. Sąd Rejonowy w Gorzowie Wielkopolskim w wyroku z dnia 11 maja 2015 roku w sprawie sygnatura

akt III RC 177/15 ustalił, że M. R. jest ojcem powódki M. P. (1). Wyrok stał się prawomocny z dniem 3 czerwca 2015 roku.

Postanowieniem z dnia 4 września 2015 roku Sąd Rejonowy w Gorzowie Wielkopolskim w sprawie pod sygn. akt I Ns 2361/14 stwierdził, że spadek po M. R. zmarłym w dniu 19 sierpnia 2014 roku w T. na podstawie ustawy nabyła w całości jego córka M. P. (1) (córka M. i H.) – powódka w niniejszej sprawie.

**Dowód:**

- wyrok Sądu Rejonowego w Gorzowie Wielkopolskim z dnia 11 marca 2015 roku w sprawie III RC 37/15 (k. 29 w aktach III RC 37/15)

- wyrok Sądu Rejonowego w Gorzowie Wielkopolskim z dnia 11 maja 2015 roku w sprawie III RC 177/15 (k. 21 w aktach III RC 177/15)

- postanowienie Sądu Rejonowego w Gorzowie Wielkopolskim z dnia 4 września 2015 roku w sprawie sygn. akt I Ns 2361/14 (k. 20 oraz k. 99 w aktach SR w Gorzowie Wielkopolskim w sprawie I Ns2361/14 )

Powódka M. P. (1) ma 42 lata, mieszka w Niemczech, pracuje jako asystent pocztowy. W Polsce ma działkę – nieruchomość we współwłasności z mężem. Gdy dowiedziała się o chorobie ojca, odwiedziła go w szpitalu pięć dni przed jego śmiercią.

Pozwana M. D. ma 61 lat. W konkubinacie z M. R. pozostawała od 1984/1985 roku. Na ślub nie zdecydowała się początkowo z uwagi na to, że każdy z nich miał swoje mieszkanie, co nie było wówczas dopuszczalne w przypadku małżeństwa. Potem planowali ślub, gdy córka pozwanej skończy 18 lat, czyli w 2000 roku. Do uroczystości jednak nie doszło, ale pozwana otrzymała obrączkę od M. R.. M. nie lubił spraw urzędowych, nie spieszyło mu się do ustalenia daty ślubu. Pozwana poznała powódkę wiosną 2009 roku, jej konkubin M. R. twierdził, że nie wie z pewnością, czy to jego córka.

Pozwana zamieszkiwała z M. R. w lokalu przy ul. (...), mieszkanie przy ul. (...) było własnością pozwanej i przez lata było wynajmowane. Dopiero w trakcie budowy domu w R. w 2011 roku pozwana zdecydowała się je sprzedać. Uzyskała za nie 80.000 złotych – pieniądze zainwestowała na potrzeby budowy domu. W czasie związku z M. R. pozwana pracowała zawodowo - prowadziła kawiarenkę przez około dwa lata, potem pracowała w sklepie z ziołami, jeździła z M. do Niemiec na zarobek. Aktualnie pozwana utrzymuje się z emerytury w kwocie 965 złotych, nie ma innego majątku. Choruje na kręgosłup. Ma dorosłą, samodzielną córkę- B. P..

M. R. był budowlańcem, prowadził firmę budowlaną. Był osobą uzależnioną od alkoholu. Zdarzało się, że wpadał w ciągi alkoholowe trwające kilka tygodni, tracił wówczas dochody – grał w karty, chodził do kasyna, czasem brał z domu oszczędności i przegrywał, co powodowało konieczność robienia przez pozwaną zakupów na tzw. „kreskę”. M. R. bywał też agresywny z powodu nadużywania alkoholu - sporadycznie rozstawał się wówczas z pozwaną na kilka dni. Zdarzało się również, że oddawał rzeczy do lombardu. Jak przestawał pić – wracał do pracy.

W domu w R. obecnie nikt nie mieszka.

**Dowód:**

zeznania powódki M. P. (1) (k. 106-109)

- zeznania świadka M. B. (k. 144)

- zeznania świadka R. B. (k. 146)

- zeznania świadka Z. C. (k. 147)

- zeznania świadka B. P. (k. 147- 149)
- zeznania świadka J. K. (k. 149-150)
- zeznania świadka W. L. (k. 150 – 151)
- zeznania świadka M. P. (2) (k. 151- 152)
- zeznania pozwanej M. D. (k. 110-112)

### **Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

Powództwo nie mogło zostać uwzględnione.

W pierwszej kolejności należy wskazać, że powódka miała interes prawny w żądaniu ustalenia nieważności umowy darowizny zawartej pomiędzy pozwaną M. D. a jej konkubentem M. R.. Zarzut pozwanej o braku istnienia tego interesu prawnego powódki na podstawie przepisu art. 189 k.p.c. okazał się zatem nieuzasadniony. Sąd rozpoznający niniejszą sprawę podziela pogląd Sądu Najwyższego wyrażony w wyroku z dnia 14 lipca 2017 roku w sprawie sygnatura akt II CSK 745/16, zgodnie z którym „powództwa z art. 189 k.p.c. i art. 10 ustawy z dnia 6 lipca 1982 roku o księgach wieczystych i hipotece (Dz. U. z 2016 roku, poz. 790) realizują odrębne kategorie roszczeń procesowych i stanowią dwa niezależne środki ochrony prawnej, oparte na odmiennych przesłankach i zmierzające do osiągnięcia odmiennego celu. Do zbiegu roszczeń z tych podstaw mającego charakter konkurencyjny dochodzi jedynie wtedy, gdy powództwo z art. 10 ustawy w całości zaspokaja interes powoda. Powództwo określone w tym przepisie jest bowiem powództwem służącym zaspokojeniu roszczenia typu rzeczowego i pozostaje w ścisłym związku z ustrojową funkcją ksiąg wieczystych. Sama więc możliwość żądania uzgodnienia treści księgi wieczystej z rzeczywistym stanem prawnym nie oznacza braku interesu prawnego powoda, bo powództwo z art. 189 k.p.c. służy udzieleniu ochrony również w zakresie innych skutków prawnych mogących wynikać ze stosunku, który powód kwestionuje i które może usunąć wyrok stwierdzający nieważność umowy *ex tunc*”. W uzasadnieniu tego orzeczenia czytamy dalej, że „w sprawie o ustalenie nieważności umowy przeniesienia nieruchomości jest więc istotne, jaki skutek ta umowa wywarła nie tylko w aspekcie prawnie rzeczowym, ale w ujmowanym wielopłaszczyznowo aspekcie skutków cywilnoprawnych. Orzeczenie stwierdzające nieważność umowy niweczy jej skutki *ex tunc* i z uwagi na związanie zarówno stron, jak i innych sądów jego treścią z mocy art. 365 § 1 k.p.c., jako swoisty prejudykat, ma istotne znaczenie dla dalszych czynności stron i orzeczeń sądów wykraczających poza prawa rzeczowe do nieruchomości”.

W tej sytuacji nie można było podzielić stanowiska pozwanej, że skoro powódka może wytoczyć powództwo z art. 10 cytowanej ustawy o księgach wieczystych i hipotece o usunięcie niezgodności stanu prawnego ujawnionego w księdze wieczystej z rzeczywistym stanem prawnym, to nie posiada interesu prawnego w ustaleniu nieważności umowy darowizny, a zatem nie posiada legitymacji procesowej w wytoczeniu powództwa o ustalenie z art. 189 k.p.c. W świetle przytoczonego poglądu, który akceptuje sąd rozpoznający niniejszą sprawę, nie ulega więc wątpliwości, że powódka mogła skierować powództwo o ustalenie nieważności umowy darowizny, gdyż ma interes prawny w stwierdzeniu przez sąd nieważności czynności prawnej dokonanej przez pozwaną z M. R.. Jest bowiem spadkobierczynią ustawową po zmarłym M. R. i dlatego jest zainteresowana własnością całej nieruchomości położonej w R., gdyż obecnie wpisana została jako współwłaścicielka do 1/2 części tej nieruchomości.

Należało zgodzić się także z powódką, że umowa darowizny była sprzeczna z bezwzględnie obowiązującymi przepisami prawa i dlatego należało przyjąć, że jest nieważna w świetle przepisu art. 58 k.c. Nie ma bowiem wątpliwości i jest to bezsporne w sprawie, że pozwana nigdy nie pozostawała w związku małżeńskim z M. R., a zatem nie mogła otrzymać od niego w drodze darowizny nieruchomości na prawach wspólności majątkowej małżeńskiej. Przepisy Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego dotyczące wspólności majątkowej małżeńskiej nie mogą mieć zastosowania do osób, które nie pozostają w związku małżeńskim, a zatem z tej przyczyny umowa darowizny winna zostać uznana za bezwzględnie nieważną. Tylko małżonkowie mogą nabywać lub darować rzeczy na prawach wspólności majątkowej małżeńskiej, która jest specyficzną współwłasnością bezudziałową. Bezsporne było w sprawie, że pozwana nigdy nie pozostawała

w związku małżeńskim z M. R. i dlatego nie mogła otrzymać w drodze darowizny od niego nieruchomości w R. na prawach wspólności majątkowej małżeńskiej.

W ocenie sądu jednak w niniejszej sprawie uzasadniony okazał się zarzut pozwanej o możliwości zastosowania przez sąd konwersji nieważnej czynności prawnej. Przepisy polskiego prawa cywilnego w przeciwieństwie do prawa niemieckiego (§ 140 BGB) nie zawierają ogólnej normatywnej podstawy konwersji czynności prawnej. Jej przedmiotem może być tylko istniejąca, lecz nieważna czynność prawna, która odpowiada wszystkim istotnym wymaganiom innej, tak zwanej zastępczej czynności prawnej, przez co należy rozumieć każdą inną czynność prawną o innych skutkach albo o innej treści, aniżeli czynność nieważna, jeżeli umożliwia ona osiągnięcie zamierzonego identycznego celu gospodarczego. Dodatkowym warunkiem przyjęcia tej konstrukcji jest ustalenie, że strony dokonałyby zastępczej czynności prawnej, gdyby wiedziały, iż dokonana przez nie czynność prawna jest nieważna. Wobec braku ogólnej podstawy normatywnej konwersji w judykaturze korzystano z tej konstrukcji w zasadzie wyjątkowo, na przykład dla utrzymania testamentów allograficznych jako testamentów ustnych, dla uznania deklaracji wekslowej jako poręczenia cywilnego, dla przyjęcia innego rodzaju ubezpieczenia, które zapewniłoby przynajmniej częściową rekompensatę strat oraz dla uznania innego rodzaju kredytu, dozwolonego przez prawo.

W doktrynie dominuje pogląd, że przekształcenie nieważnej czynności prawnej w inną zastępczą i zarazem ważną czynność prawną opiera się na hipotetycznej woli stron, czyli na uznaniu w drodze fikcji za istniejącą określoną wolę stron. Ratio legis konwersji polega na tym, że stronom chodzi przede wszystkim o osiągnięcie celu gospodarczego, który w istocie kształtuje wolę stron. Cechą charakterystyczną konwersji jest dążenie do utrzymania chociażby częściowo przejawionej woli stron tak, aby dana czynność mogła przynajmniej w pewnym zakresie osiągnąć ten skutek, do którego strony dążyły (tak wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 listopada 2002 roku w sprawie V CKN 1445/00, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 maja 2001 roku w sprawie II CKN 425/00). Sąd rozpoznający niniejszą sprawę podziela pogląd Sądu Najwyższego zawarty w jego wyroku z dnia 5 lutego 2010 roku w sprawie sygnatura akt III CSK 105/09, zgodnie z którym „warunkiem przyjęcia konwersji jest ustalenie, że strony dokonałyby zastępczej czynności prawnej, gdyby wiedziały, iż dokonana przez nie czynność prawna jest nieważna”. W uzasadnieniu tego orzeczenia Sąd Najwyższy wskazał, że jeśli strony zawierają umowę, to niezależnie od tego, czy mają one świadomość jej nieważności czy nie, zawsze dążą do wywołania określonego, zamierzonego skutku społeczno-gospodarczego i niekiedy wyraźnie sprecyzowanego skutku prawnego. Jeżeli więc jest to główny motyw ich działania, to w wypadku nieważności można przyjąć, że ten sam albo analogiczny rezultat zechciałyby osiągnąć na nieco innej drodze. Rozważając zatem problem dopuszczalności przekształcenia nieważnej umowy w inną podobną, a realizującą ten sam cel społeczno-gospodarczy, można dopatrzeć się istnienia „takiej hipotetycznej woli stron”.

Przenosząc te rozważania na grunt niniejszej sprawy należy zauważyć, że z treści umowy darowizny zawartej przez pozwaną z M. R. wynika, że jej celem było nieodpłatne przeniesienie części nieruchomości na rzecz pozwanej. W umowie użyto określenia na prawach wspólności majątkowej małżeńskiej, pomimo że strony umowy darowizny nigdy nie pozostawały w związku małżeńskim. Bezsporne jest jednak to, że pozwana żyła przez wiele lat w konkubinacie z M. R., że mieszkali wspólnie, przez prawie 30 lat prowadzili wspólne gospodarstwo domowe i wspólnie postanowili wybudować na stare lata dom dla siebie i córki pozwanej. Z uwagi jednak na okoliczność, że M. R. był wyłącznym właścicielem zakupionej wcześniej działki budowlanej, a nieruchomość miała być budowana wspólnie, czyli ze środków finansowych zgromadzonych przez obie strony, postanowiono, że konkubent pozwanej podaruje jej część nieruchomości tak, jak czynią to małżonkowie mający wspólność majątkową małżeńską, by ona także jako finansująca kosztowną budowę domu miała zabezpieczony swój interes gospodarczy, by mogła czuć się jak współwłaścicielka nieruchomości. Taki był cel i sens społeczno-gospodarczy umowy darowizny z dnia 12 sierpnia 2011 roku. Należy zauważyć, że zaledwie kilka miesięcy wcześniej – w marcu 2011 roku pozwana sprzedała lokal mieszkalny, stanowiący jej wyłączną własność, za który otrzymała 80.000 złotych. Pieniądze miały służyć kontynuacji budowy wspólnego domu. W tym czasie jak zeznali świadkowie trwała bowiem budowa domu w R.. Nie można zatem mieć wątpliwości, że pozwana sprzedała swój lokal, by finansować kosztowną budowę domu. Co prawda M. R. pracował tam ze swoimi pracownikami z firmy budowlanej, jednak należało zapłacić pracownikom za wykonywane prace. Ponadto na budowę trzeba było zakupić materiały budowlane, co także wiązało się z wydatkami finansowymi. Zdaniem sądu pozwana

wykazała w trakcie procesu zarówno swój wieloletni konkubinaty z M. R., czego zresztą nie kwestionowała powódka, jak i swoje znaczne zaangażowanie finansowe i osobiste w budowę wspólnego domu w R.. Jak zeznali bowiem świadkowie pozwana pracowała osobiście na placu budowy przy karczowaniu krzewów, a następnie wykonywała prace wewnątrz budynku. Traktowała budowany dom jak swoją własność, filmowała postępy prac budowlanych, zapraszała sąsiadów na budowę, chwaliła się i cieszyła powstającym domem, gdzie miała zamieszkać wspólnie z konkubentem a w przyszłości po wykończeniu poddasza – także ze swoją córką B. i jej córeczką. Wspólne lata życia w konkubinacie, wspólna budowa domu w R. i wspólne plany na przyszłość z M. R. pozwalają wysnuć wniosek, że celem umowy darowizny z 12 sierpnia 2011 roku było uczynienie nieruchomości wspólną własnością pozwanej i M. R.. Strony umowy darowizny nie miały wykształcenia prawniczego i dlatego rozróżnienie własności na prawach małżeńskiej wspólności czy też zwykłej własności w udziałach – były im nieznanymi. Strony umowy darowizny nie miały świadomości, że złożone oświadczenia o darowaniu nieruchomości na prawach wspólności majątkowej małżeńskiej mogą w przyszłości zostać zakwestionowane i uznane za nieważne. Gdyby o tym wiedziały, M. R. podarowałby pozwanej połowę nieruchomości, gdyż w podobnym jak on stopniu pozwana uczestniczyła w kosztach budowy wspólnego domu.

Istotnie wspólność majątkowa małżeńska jest bezudziałowa, jednak w razie śmierci jednego z małżonków przyjmuje się hipotetycznie, że udział każdego z małżonków we własności wynosi po 1/2 części. Tak właśnie uczynił Sąd Rejonowy w Gorzowie Wielkopolskim, który po przedstawieniu przez powódkę prawomocnego postanowienia o stwierdzeniu nabyciu spadku po M. R., wpisał powódkę do księgi wieczystej jako współwłaścicielkę nieruchomości do 1/2 części. Tym samym wspólność majątkowa małżeńska została zamieniona we wpisie na współwłasność ułamkową – po 1/2 części. Skoro powódka dziedziczyła po swym ojcu, który wcześniej wpisany był jako właściciel nieruchomości na prawach wspólności majątkowej małżeńskiej, czyli bez wskazania udziału, została wpisana jako współwłaścicielka nieruchomości do 1/2 części, a pozwana pozostała współwłaścicielką do pozostałej 1/2 części.

Zdaniem sądu nie można kwestionować tego, że pozwana i jej konkubent zamierzali być wspólnie właścicielami nieruchomości położonej w R. tak jak małżonkowie, czyli mieć hipotetyczny udział we własności nieruchomości po połowie. Wobec tego, że żyli w konkubinacie przez wiele lat, przez otoczenie byli traktowani jak stare dobre małżeństwo, nie mieli świadomości, że umowa darowizny, w której dokonane zostanie przeniesienie własności na prawach wspólności majątkowej małżeńskiej – okaże się nieważna. Gdyby taką świadomość mieli, to zdaniem sądu zawarliby zastępczą umowę darowizny co do udziału wynoszącego 1/2 części we własności nieruchomości, gdyż celem społeczno-gospodarczym umowy darowizny było zabezpieczenie na przyszłość prawa własności pozwanej do wspólnie budowanego domu i ochrona jej finansowego udziału w tej budowie. Słusznie zatem podnosiła pozwana, że w przypadku uznania umowy darowizny za nieważną, sąd winien zastosować konwersję czynności prawnej. Bezpłatne przeniesienie prawa własności nieruchomości na rzecz pozwanej w udziale odpowiadającym udziałowi jej konkubenta było bowiem zgodne zarówno z hipotetyczną wolą stron umowy darowizny jak i celem społeczno-gospodarczym tej umowy. W ocenie sądu zastosowanie konwersji w niniejszej sprawie jest zatem jak najbardziej uzasadnione, przemawiają za tym także zasady słuszności i sprawiedliwości społecznej. Nie ulega bowiem wątpliwości, że pozwana w przypadku ustalenia nieważności umowy darowizny, miałaby prawo domagania się od powódki rozliczenia nakładów poczynionych na budowę domu w R., co wiązałoby się z kolejnym długotrwałym i kosztownym procesem sądowym. W rezultacie tego procesu pozwana mogłaby uzyskać orzeczenie, w którym powódka miałaby zwrócić na jej rzecz połowę wartości nieruchomości położonej w R..

Warto również porównać zachowanie powódki wobec M. R., którego jak zeznawała, zaczęła traktować jak ojca i utrzymywała z nim kontakty od 2008-2009 roku. Nie wiedziała jednak o chorobie ojca, która w sierpniu 2014 roku zakończyła się jego śmiercią w szpitalu. P. zaledwie pięć dni przed śmiercią M. i nie twierdziła nawet, by wcześniej interesowała się jego stanem zdrowia. To nie ona urządziła pogrzeb ojcu, lecz uczyniła to pozwana. I wreszcie skoro powódka tak bardzo chciała potwierdzić swoje pochodzenie od M. R. i uzyskiwała od niego materiały biologiczne, niezbędne do przeprowadzenia badań DNA już w 2013 roku, a zatem za życia M., to zastanawiające jest, że nie wystąpiła wówczas z pozwem o ustalenie ojcostwa, a uczyniła to dopiero po śmierci M. w marcu 2015 roku, tuż po uzyskaniu orzeczenia o zaprzeczeniu ojcostwa K. W.. Podkreślić należy, że w tym czasie trwało już postępowanie o stwierdzenie nabycia spadku po M. R., zainicjowane przez pozwaną w 2014 roku po śmierci konkubenta. Nie można



oprzeć się w tych okolicznościach wrażeń, że działania powódki były związane wyłącznie ze sprawami materialnymi i powodowane były chęcią uzyskania orzeczenia sądowego o dziedziczeniu całego majątku po M. R.. W ten sposób powódka mogła stać się właścicielką nieruchomości zabudowanej położonej w R., o której przecież wiedziała. W ocenie sądu działania powódki były zatem nakierowane w przeważającym stopniu na sprawy majątkowe, nie wiązały się natomiast z rzeczywistą potrzebą nawiązania relacji z biologicznym ojcem M. R.. Zupełnie odmienne były zatem relacje powódki z M. R. aniżeli długoletnie, zażyłe relacje pozwanej.

Powódka domagała się ewentualnie uznania czynności prawnej za bezskuteczną, jednak pomimo działania przez profesjonalnego pełnomocnika, nie potrafiła wskazać podstawy prawnej tego żądania ani spełnienia przesłanek ustawowych, przemawiających za uwzględnieniem tego żądania. W ocenie sądu także to żądanie nie zasługiwało na uwzględnienie. W rozpoznawanej sprawie nie można mówić o względnej bezskuteczności czynności prawnej, o której stanowią między innymi przepisy art. 59 i 527 i następne k.c. Powódka nie powoływała się bowiem na tę specyficzną konstrukcję prawną, która tylko w przypadku spełnienia wszystkich przesłanek powołanych we wskazanych przepisach czyni umowę bezskuteczną wobec określonych osób, nie zaś wobec wszystkich. Czynność prawna pozostaje ważna, lecz nie wywołuje skutków prawnych wobec określonego wierzyciela. Z taką sytuacją nie mamy do czynienia w niniejszej sprawie. Natomiast bezskuteczność bezwzględna jest skutkiem między innymi nieważności czynności prawnej, a właśnie uznania umowy darowizny za nieważną domagała się powódka. Jej roszczenie ewentualne dotyczące ustalenia bezskuteczności czynności prawnej było więc zawarte już w żądaniu uznania czynności prawnej za nieważną i dlatego nie mogło podlegać osobnemu rozpoznaniu. Z tych wszystkich względów należało orzec jak w punkcie pierwszym wyroku.

Dokonując oceny materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie, sąd uznał za wiarygodne wszelkie dokumenty zarówno prywatne jak i urzędowe przedstawione przez strony. Żadna ze stron nie kwestionowała ich prawdziwości, a sąd nie znalazł podstaw do tego, by czynić to z urzędu. Dokumenty te pozwoliły na ustalenie stanu faktycznego w sprawie oraz umożliwiły ocenę zachowania powódki, pozwanej i M. R.. To z kolei miało istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia kwestii ważności umowy darowizny i zasadności zastosowania konwersji czynności prawnej. Z umowy darowizny wynika w sposób jasny i niekwestionowany, że nieruchomość została podarowana pozwanej na prawach wspólności majątkowej małżeńskiej, która nie istniała w tym czasie ani też w późniejszym okresie. Z kolejnej umowy notarialnej wynika, że wiosną 2011 roku pozwana sprzedała swój lokal położony przy ulicy (...) za kwotę 80.000 złotych z zamiarem przeznaczenia uzyskanych środków na budowę domu w R.. W czerwcu 2014 roku pozwana zaciągnęła także pożyczkę w kwocie 10.000 złotych na potrzeby dalszego wykończenia budynku. Z dokumentów urzędowych – orzeczeń sądowych wynikało natomiast kiedy i jakiej treści wyroki i postanowienie zapadły w sprawach o zaprzeczenie ojcostwa, ustalenie ojcostwa, stwierdzenie nabycia spadku.

W sprawie zeznawali liczni świadkowie: notariusz Henryk Wiszewski, M. B., R. B., Z. C., B. P. – córka pozwanej, J. K., W. L., M. P. (2).

Świadek H. W. (1) zeznał, że akt umowy darowizny został odczytany pozwanej i M. R., którzy akceptowali jego postanowienia w pełni, nie zwracali się o wyjaśnienie wątpliwości i podpisali umowę. Wcześniej świadek na podstawie dokumentów dostarczonych przez M. R. sporządził projekt umowy, nic nie budziło jego wątpliwości, sprawdził stan księgi wieczystej i nie miał powodów, by przypuszczać, że strony umowy składają oświadczenie, które nie ma pokrycia w rzeczywistości. Świadek uważał, że strony umowy pozostają rzeczywiście w związku małżeńskim, a wobec tego, że dokonywali czynności prawnej pomiędzy sobą, bez udziału osób trzecich, nie było potrzeby żądania od nich aktu małżeństwa. Zeznania świadka – osoby zaufania publicznego są zdaniem sądu w pełni wiarygodne, potwierdzają je również zeznania pozwanej.

Należy zwrócić uwagę, że tylko jeden świadek – B. P. była osobą bliską dla pozwanej, a zatem mogła być zainteresowana w zeznawaniu na jej korzyść. Pozostali świadkowie to osoby obce dla obu stron procesu, część z nich to sąsiedzi pozwanej i M. R., mieszkający w G. przy ulicy (...), czyli tam, gdzie przez około 30 lat mieszkała pozwana z M. w jego gminnym lokalu. Świadkowie M. B. i R. B. to sąsiedzi z budynku przy ulicy (...), natomiast świadek J. K. – to prowadzący sklep w budynku przy (...) Wskazani świadkowie zgodnie zeznali, że co najmniej od 1985 roku pozwana

zamieszkiwała z M. R. w jego lokalu, nie mając ślubu żyli w konkubincie. Przeżywali trudne chwile, gdyż M. nadużywał alkoholu, wpadał w ciągi trwające niekiedy kilka tygodnie, trwonil pieniądze, bywał agresywny i niekiedy pozwana nie mogąc znieść takiego zachowania wyprowadzała się od niego na pewien czas. Potem jednak wracała i relacje odnawiały się, wspólnie jeździli do pracy do Niemiec, wychowywali córkę pozwaną – B., a następnie podjęli decyzje o budowie wspólnego domu. Zdaniem sądu zeznania świadków SA jasne, logiczne, korespondują ze sobą i dlatego zasługują w pełni na wiarę.

Świadek Z. C. natomiast poznał pozwaną i M. R. w 2010 – 2011 roku, kiedy zaczęli budowę domu w R. w pobliżu miejsca, gdzie świadek ma swoje pole. Od tego czasu świadek miał możliwość widywania ich na placu budowy i jak zeznał był przekonany, że są małżeństwem. Zeznania te potwierdzają, że budowa domu rozpoczęła się we wskazanym przez świadka okresie i że zarówno pozwana jak i M. wspólnie pracowali przy budowie. Sąd dał w pełni wiarę zeznaniom tego świadka.

Świadek M. P. (2) to długoletnia dobra przyjaciółka pozwaną i M. R.. Świadek potwierdziła, że strony przez wiele lat żyli w konkubincie, chociaż kilka razy myśleli o sformalizowaniu związku, jednak nigdy do tego nie doszło. Według jej zeznań M. popijał alkohol, wpadał w ciągi alkoholowe. Kiedy jednak nie pił – pracował w budownictwie i stronom nie brakowało pieniędzy. Pracowali także w Niemczech, a potem rozpoczęli budowę domu w R.. Dom wymaga wykończenia, pozostały jeszcze prace na poddaszu. Od pozwaną natomiast słyszała, że na budowę domu musiała przeznaczyć pieniądze uzyskane ze sprzedaży jej własnego lokalu na P.. Zeznania świadka są logiczne, mają potwierdzenie w zeznaniach innych świadków i twierdzeniach pozwaną. Zdaniem sądu jako bezstronne zasługują w pełni na wiarę.

Świadek W. L. to pośrednik sprzedaży mieszkań, do którego pozwana zgłosiła swój lokal położony przy ulicy (...) w G. na sprzedaż. Według świadka lokal ten był atrakcyjny, cieszył się zainteresowaniem, jednak pozwana nie była zdecydowana na jego sprzedaż i dwukrotnie wycofywała swoją ofertę. Ostatecznie jednak sprzedała lokal, twierdząc że potrzebuje pieniędzy na budowę domu. Świadek miał być obecny u notariusza podczas sprzedaży tego lokalu i widział jak pozwana pieniądze uzyskane od nabywcy przekazała M. R.. W ocenie sądu świadek jako osoba obca nie miał interesu w zeznaniach na korzyść jednej ze stron, a zatem należy uznać że jego zeznania jako logiczne i bezstronne zasługują na wiarę.

Świadek B. P. to córka pozwaną, a zatem osoba dla niej najbliższa. W ocenie sądu zeznania tego świadka okazały się pomimo bliskości względem jednej ze stron procesu bezstronne, były bowiem szczerze i logiczne. Istotne było także to, że miały potwierdzenie w zeznaniach innych świadków – osób obcych, które przez wiele lat mogły obserwować życie pozwaną w konkubincie z M. R.. Z zeznań B. P. wynika, że traktowała M. jak ojca, planowała zamieszkać z nim i matką we wspólnym domu w R.. Według niej nieruchomości należała zarówno do pozwaną jak i do M., była kupiona za wspólnie zaoszczędzone pieniądze i dalsza budowa była finansowana przez nich oboje. Według niej lokal pozwaną na P. został sprzedany właśnie na kontynuację budowy domu w R., tak mówili zarówno pozwana jak i M.. Świadek jednak nie widziała nigdy dokumentu będącego potwierdzeniem tej wspólnej własności.

Zeznania samych stron okazały się także przydatne dla rozpoznania sprawy. Powódka nie kwestionowała tego, że pozwana przez wiele lat żyła w konkubincie z M. R. i wspólnie z nim rozpoczęła budowę domu w R.. Zeznała, że zaczęła odwiedzać M. od 2008 – 2009 roku, przez poprzednie 33 lata nie miała z nim kontaktu. Wiedziała o budowie domu w R., która według niej rozpoczęła się w 2011 roku, a zatem wówczas gdy pozwana sprzedała swój lokal przy ulicy (...), co potwierdza słowa pozwaną, że pieniądze uzyskane z tej sprzedaży miały być użyte na koszty budowy domu. Potwierdziła, że dopiero po wpisaniu do księgi wieczystej jej prawa własności okazało się, że także pozwana jest wpisana na podstawie umowy darowizny. Zdaniem powódki pozwaną nie powinno przysługiwać żadne prawo do nieruchomości w R., gdyż nigdy nie była żoną M. R.. Nie potrafiła natomiast powiedzieć z jakich środków był budowany dom w R. i czy pozwana miała w tym jakiś udział. Przyznała, że mieszka w Niemczech, a dom w R. stoi niezamieszany. W tym zakresie sąd ocenił zeznania powódki jako wiarygodne. Natomiast powódka w żaden sposób nie udowodniła tego, że badania DNA zostały przeprowadzone w latach 2010-2011, a z akt sądowych wynika, że były wykonane w 2013 roku. Nie jest także wiadomo dlaczego powódka nie wystąpiła jeszcze za życia M. o ustalenie jego ojcostwa, aby

zacieśnić z nim swoje relacje i uregulować swoją i jego sytuację prawną w tym zakresie. Uczyniła to dopiero po jego śmierci w 2015 roku. Z tych względów trudno uznać za wiarygodne jej twierdzenia, że od 2011 roku M. wiedział o wynikach badań DNA, a zatem że jest ojcem powódki. Trudno także uznać za wiarygodne zeznania powódki, która przebywała w Polsce czerwcu 2014 roku i nie uzyskała informacji o chorobie ojca, który sierpniu 2014 roku trafił do szpitala i tam wkrótce potem zmarł. Gdyby relacje powódki z jej ojcem były tak bliskie jak twierdzi, to zapewne bardziej interesowałaby się jego losem i stanem zdrowia. Z tych względów w tym zakresie sąd odmówił wiary jej zeznaniom.

Zeznania pozwanej są w ocenie sądu wiarygodne. Jej twierdzenia o długoletnim konkubincie z M. zostały potwierdzone przez zeznania świadków i nie były kwestionowane przez powódkę. Pozwana przyznała, że powódka pojawiła się w życiu M. w 2009 roku i twierdziła, że jest jego córką. M. zgodził się na badania DNA, nigdy jednak nie mówił o wynikach tych badań, nie pokazywał żadnych pism w tej sprawie. Pozwana konsekwentnie twierdziła, że wspólnie z M. podjęli decyzję o budowie domu w R., na który przeznaczili oszczędności, a pozwana dodatkowo sprzedała wiosną 2011 roku swój lokal przy ulicy (...), a w czerwcu 2014 roku wzięła pożyczkę w sumie 10.000 złotych, którą również przeznaczili na kontynuację budowy domu. Pozwana w sposób szczerzy zeznała również o tym, że była zaskoczona umową darowizny w dniu 12 sierpnia 2011 roku, kiedy M. poprosił, by stawiała się w kancelarii notarialnej u notariusza Henryka Wiszewskiego. Jednak wobec tego, że przecież od wielu lat żyli w konkubinacie – uznała, że umowa darowizny jest naturalną konsekwencją ich wieloletniego związku i wspólnej budowy domu. Te twierdzenia pozwanej korespondują zarówno z zeznaniami świadków jak i dokumentami – umową darowizny, umową sprzedaży lokalu pozwanej i umową pożyczki. Według pozwanej w sierpniu 2014 roku M. został skierowany do szpitala, gdzie wykryto u niego raka płuc z przerzutami. Po dwóch tygodniach zmarł. To pozwana urządziła mu pogrzeb i przygotowała stypę. W tym zakresie zeznania pozwanej są wiarygodne. Natomiast sąd nie dał wiary jej twierdzeniom, że podczas pobytu M. w szpitalu pozwana zaplanowała zawarcie z nim związku małżeńskiego. Te twierdzenia pozostały gołosłowne. Gdyby tak było w rzeczywistości pozwana przedłożyłaby dokumenty lub zaświadczenie potwierdzające jej zabiegi o zawarcie związku małżeńskiego z M., czego jednak nie uczyniła.

O kosztach sąd orzekł na podstawie przepisu art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w związku z § 2 pkt 6 oraz § 10 ust. 2 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz. U. z 2015 roku, poz. 1800) obciążając nimi w całości powódkę, która proces przegrała. Na koszty poniesione przez pozwaną złożyły się koszty zastępstwa procesowego w wysokości 7.200 złotych, opłata od pełnomocnictwa – 17 złotych, opłata od zażalenia na postanowienie o zabezpieczeniu – 30 złotych oraz koszty zastępstwa procesowego związane z zażaleniem na postanowienie o zabezpieczeniu w wysokości 50% stawki minimalnej za postępowanie zażaleniowe przed sądem apelacyjnym – 3.600 złotych, co łącznie dało kwotę 10.847 złotych, o czym orzeczono w punkcie drugim wyroku na podstawie powołanych przepisów.

SSO Elżbieta Naftyńska